

Wojtowicz, Jerzy

Fryderyk Münter, duński podróżnik, wolnomularz i działacz Oświecenia : szkic z dziejów komunikacji społecznej

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 28/2, 329-344

1983

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



Jerzy Wojtowicz
(Toruń)

FRYDERYK MÜNTER — DUŃSKI PODRÓŻNIK, WOLNOMULARZ
I DZIAŁACZ OŚWIECENIA. SZKIC Z DZIEJÓW KOMUNIKACJI
SPOŁECZNEJ

W czasie wielkich epok przełomu, takich jak Renesans czy Oświecenie, na widowni pojawiało się wielu wybitnych ludzi: artystów, pisarzy, myślicieli i polityków, którzy uzupełniani przez liczną grupę mecenasów kultury, amatorów-badaczy, zbieraczy osobliwości, podróżników, a także awanturników kosmopolitów i szarlatanów-wynalazców — tworzyli ówczesną elitę¹. Jedni z nich — dzięki swym autentycznym osiągnięciom — zapisali się trwale w dziejach nauki i kultury, inni, jak np. Cagliostro, budzili wokół siebie sensację, ferment i zaciekawienie, ale ostatecznie — prędzej czy później — znikali ze sceny życia i ulegali zapomnieniu. Do grupy ludzi, którzy znaleźli trwale miejsce w obrębie elity europejskiej, zaliczyć można Fryderyka Müntera, Duńczyka z pochodzenia, ale mocno związanego z kulturą niemieckiego Oświecenia, uczonego, masona, biskupa, który odegrał ważną rolę w życiu umysłowym Europy oświeceniowej. Zakres jego zainteresowań oraz kontaktów osobistych i korespondencyjnych uczynił zeń człowieka znanego i cenionego w kręgach intelektualnych Getyngi, Wiednia, Kopenhagi, Rzymu i Florencji.

Fryderyk Münter nie jest zresztą postacią nieznaną nauce, a jego życie i twórczość zostały odnotowane przez badaczy². Zadanie takie ułatwiała autobiografia Müntera, niepełna zresztą, obejmująca jego życie tylko do roku 1782, która została napisana dla kierownictwa loży Zum

¹ P. Hazard: *Myśl europejska XVIII wieku. Od Monteskiusza do Lessinga*. Warszawa 1972 s. 227—231.

² Zob. *Beförderer der Aufklärung in Mittel- und Osteuropa. Freimaurer. Gesellschaften, Clubs*. Hrsgb. von E. Balazs, L. Hammermeyer, H. Wagner und J. Wojtowicz. Berlin 1979 s. 62, 80, 85f, 113, 115. Pełną biografię napisał badacz duński — F. Halvind: *Frederik Münter et Mindeskraft*. Kobenhavn 1925.

Rautenkranze w Gotha, będąca jakby próbą autoanalizy³. Mniej natomiast uwagi zwrócono w dotychczasowych badaniach na proces kształtowania się osobowości i mentalności Müntera, a także kanonu wiedzy zdobywanej i uzupełnianej w czasie licznych podróży i drogą korespondencyjną. Wykonaniu takiego zadania sprzyja bogata spuścizna rękopiśmienna Müntera — przechowywana w archiwum wolnomularskim w Kopenhadze (Den danske store Landloges Archiv). Część tego materiału została opublikowana w roku 1937 przez Ojvinda Andreasena w postaci wielotomowego wydawnictwa. Składają się na nie: dwa tomy korespondencji F. Müntera z lat 1780—1830 wraz z jednotomowym komentarzem i rejestrem oraz dwa tomy dziennika podróży z lat 1772—1787, uzupełnione osobnym tomem komentarzy, co daje w sumie sześć pokaznych, mimo dokonanych skrótów, tomów⁴.

Wspomniane wydawnictwo zawiera niesłychanie bogaty materiał źródłowy, który — mimo iż wielu uczonych do niego zaglądało — nie został jeszcze ciągle w całej pełni wykorzystany. Materiał ten pokazuje nie tylko samego Fryderyka Müntera, ale zawiera również liczne charakterystyki osób i środowisk, przedstawione przez młodego autora, notującego swe wrażenia i spostrzeżenia „na gorąco”. Stwarza to możliwość uchwycenia wszystkich podstawowych czynników środowiskowych, które wpłynęły na kształtowanie się osobowości i biografii duńskiego uczonego. Niniejszy artykuł jest właśnie próbą rekonstrukcji tych czynników.

Przypomnijmy podstawowe fakty z życia Fryderyka Müntera. Przyszły biskup Zelandii urodził się dnia 14 października 1764 r. w Gotha, w rodzinie duńskiej wyznania protestanckiego; spędził pierwsze cztery lata dzieciństwa w Turyngii, co związało go uczuciowo na zawsze z tym krajem niemieckim. W roku 1765 wraz z rodzicami i siostrą — Fryderyką powrócił do Kopenhagi. Rodzice poświęcili wiele uwagi jego wychowaniu, na kartach jego autobiografii nie ma jednak wzmianek o matce, sporo natomiast o ojcu, który był człowiekiem wymagającym, ale też umiał stworzyć młodemu chłopcu warunki wszechstronnego rozwoju, najmując nauczyciela domowego, a także angażując osobnego nauczyciela matematyki i fizyki. Sam również poświęcał mu wiele czasu⁵. Dzięki temu młody Duńczyk otrzymał solidne wykształcenie domowe, poznał matematykę, fizykę, geometrię, łacinę, grekę i język hebrajski, czytał

³ *Aus den Tagebüchern... Kommentar und Register*. Kopenhagen und Leipzig 1937 s. 1—23, 19—20.

⁴ *Zob. Aus den Tagebüchern Friedrichs MünTERS. Wander- und Lehrjahre eines dänischen Gelehrten*. Hrsgb. O. Andreasen. Teil 1: 1772—1785; Teil 2: 1785—1787, *Kommentar Register*. Kopenhagen und Leipzig 1937. *Aus dem Briefwechsel Friedrichs MünTERS. Europäische Beziehungen eines dänischen Gelehrten 1780—1830*. Hrsgb. von Andreasen. Teil 1: A-K; Teil 2: L-Z, *Kommentar Register*. Kopenhagen und Leipzig 1944.

⁵ *Aus den Tagebüchern... Teil 1 s. 2—6.*

w oryginale autorów klasycznych, studiował również historię, pasjonował się jakiś czas poezją i opisami podróży⁶. Przeznaczony przez rodziców do stanu duchownego rozpoczął już w domu studia teologiczne, by następnie do 30 września 1778 r. podjąć je w uniwersytecie kopenhaskim. W roku 1779 zdał egzamin filozoficzny, 15 maja 1781 r. złożył egzamin teologiczny. Rok wcześniej zaszło w jego życiu ważne wydarzenie. Jako 16-letni młodzieniec został Münter przyjęty do wolnomularstwa, przeszedł szybko przez 3 stopnie podstawowe, musiał jednak swoją przynależność do masonerii — na polecenie przełożonych — przez pewien czas ukrywać. Związek z masonerią wzmógł w nim nie tylko pęd do nauki, ale także skłonność do zastanawiania się nad samym sobą, swoim charakterem i wadami.

Po zakończeniu studiów uniwersyteckich młody Fryderyk ruszył 30 czerwca 1781 r. w swoją pierwszą podróż do Niemiec. Trasa wiodła z wyspy Fehmarn do Eutin, gdzie duński podróżnik spotkał się z braćmi Stolbergami, a następnie przez Lubekę — Hamburg — Lüneburg do Wolfenbüttel. Po drodze Münter robił przerwy, trwające nieraz i tydzień, składał — jak to było we zwyczaju — liczne wizyty, wieczorami chodził na posiedzenia łóz masonskich. W Wolfenbüttel przebywał cały miesiąc, wykorzystując czas na studia w słynnej bibliotece książęcej. W początkach września udał się do Weimaru, gdzie złożył wizytę Goethemu, który był dlań — jak zaznacza w dzienniku podróży — bardzo uprzejmy; był również u Wielanda, prowadząc z nim rozmowy na temat Platona i słuchał wierszy gospodarza. Odwiedził także J. C. Bodego, rozmawiał z nim o wolnomularstwie; u Herdera był kilkakrotnie. W połowie października dotarł do Getyngi, gdzie podjął trwające aż do czerwca 1782 r. studia uniwersyteckie. Wyrażał się o nich później bardzo pozytywnie, pogłębił bowiem znajomość literatury klasycznej — głównie dzięki Heynemu. Jesienią odbył wycieczkę po Niemczech, zwiedził między innymi Berlin, następnie wrócił do Getyngi podejmując ponownie studia. Zainteresowania miał wszechstronne: wiele czytał, próbował swoich sił w pisaniu wierszy, rozpoczął też zbieranie materiałów do starożytnych misteriów. Dnia 25 września 1783 r. opuścił Getyngę, by po miesiącu zawitać do Kopenhagi⁷. Pierwsza podróż była skończona, a wyniesione z niej korzyści — znaczne. F. Münter odnowił stare niemieckie znajomości ojca, które w przyszłości ogromnie ułatwiły mu dostęp do wielu środowisk, zapoznał się z literaturą i poezją niemiecką, zwłaszcza Klopstockiem, zetknął się z szeroko rozwiniętym w Niemczech światem

⁶ Dużo danych do wczesnych lat młodości Müntera przynosi jego autobiografia. Zob. *Selbstbiographie Friedrichs Münters*. w: *Aus den Tagebüchern. Kommentar*, dz. cyt. s. 1—22.

⁷ Zob. *Opis podróży i perypetii podróżnych tam i z powrotem, list do J. A. Eberta*, 1782. W: *Aus dem Briefwechsel*. Teil 1 s. 245... *Ein schneidender Wind und heftiger Hagel drang wie zweischneidige Schwerter in mein Gesicht* [...].

masońskim, zapoznał z pracą wielu osób, zaś liczne znajomości wśród braci niemieckich — z J. C. Bodem na czele — okazały się przydatne w następnych dziesięcioleciach życia⁸.

W grudniu roku 1783 otrzymał królewskie stypendium na dłuższą podróż naukową; rozpoczął ją w maju 1784 r. Miała ona wyraźnie określone cele badawcze, duński stypendysta winien był podjąć studia w bibliotekach i archiwach. Miał też jakieś projekty związane z wolnomularstwem, a może i zlecenia. Za takim przypuszczeniem przemawia fakt, iż jechał on z listami polecającymi braci kopenhaskich, a także z dokumentem — potwierdzającym jego przynależność do szkockiego obrządku⁹. Dokładna trasa podróży nie jest znana, wiadomo tylko, że w końcu sierpnia 1784 r. F. Münter dotarł przez Linz do Wiednia, gdzie zatrzymał się w gospodzie Rother Apfel. Zgodnie ze zwyczajem zaczął z miejsca składać obowiązkowe wizyty — jedną z pierwszych w domu radcy nadwornego Ignacego von Borna, gdzie zapoznał się z Alxingerem, Retzerem i Blumauerem, trójką czołowych literatów wiedeńskich i działaczy oświeceniowych.

Dnia następnego duński stypendysta zetknął się z Georgem Forsterem, który zatrzymał się w Wiedniu, jadąc do Wilna, gdzie miał objąć stanowisko profesora. Obydwaj młodzi przypadli sobie do gustu i spotykali później się często. Tego samego dnia Münter — wraz z niemieckim uczonym Tyachsenem — zwiedził jedną z bibliotek, następnie udał się do Theresianum, gdzie poznał znanego wiedeńskiego erudyty-bibliotekarza — Denisa. Obiad jadł w towarzystwie Tychsena i Overbecka z Jeny; po obiedzie złożył wizytę w domu Borna, zaś wieczór spędził w gospodzie Pod Białym Łabędziem i u Tychsenów. Program — jak widać — obfity, ale podobnie przebiegały dni następne, pracowite, pełne wrażeń. Oddajmy więc głos samemu zainteresowanemu: „4 września przed południem. Pracowałem w bibliotece nad fragmentem Juliusza Afrykańskiego, udałem się potem do nuncjusza Garampiego, który przyjął mnie z nadzwyczajną grzecznością [...] mówił wiele o manuskryptach i bibliotece biskupa z Bresci [...]. Jadłem w domu, odwiedziłem Bornów, u których zastałem braci masonów. Poszedłem potem do Tuchsena, którego nie było w domu, jadłem w klubie i wróciłem do domu, po drodze spędziwszy dobrą chwilę u pana von Pfluger [...]. Dzisiaj zawarłem następujące znajomości. Spotkałem brata Webera, którego poznałem w Łoży, a który zaprowadził mnie do barona Spielmana do jego ogrodu, gdzie spotkałem ba-

⁸ [...] *Klopstock allein hat mich entzündet*. List do W. Gerstenberga, 1781. *Aus dem Briefwechsel...* s. 287; [...] *wir redeten viel von Δ und gingen nachher in die Loge Minerva* (s. 49).

⁹ [...] *Le but principal de mon voyage étant entierement historique, j'avais desiré de pouvoir faire dans Vos Bibliothèques et dans Vos archives quelques recherches sur l'histoire des Templiers [...]. An Deodat de Dolomier*. List z dn. 2 I 1786. *Briefwechsel...* T. 1 s. 226.

rona Spergesa z Tyrolu [...] następnie Weber zaprezentował mnie baronowi Gemmingen, mówiliśmy z nim trochę o aktualnym położeniu Związku w Austrii, tenże przedstawił mnie hrabinie Thun [...]. Wieczorem, kiedy wróciłem do domu znalazłem przyjemny list od ojca, a także listy od Adlera i Eggersa [...] ¹⁰. A oto rozkład dnia 7 września: „Rano poszedłem do Forstera, jedliśmy razem śniadanie, potem do biblioteki, gdzie odpisałem fragment *De vita Christi* Hipolita Tebańskiego [...]. Potem ubrałem się i poszedłem do nuncjusza, gdzie obok Denisa, już mi znanego, spotkałem Hella, małego, chudego człowieka, zagorzałego jezuitę, [...] dra Ingenhous — znanego lekarza oraz dwóch włoskich „Abbè”. Po obiedzie Ingenhous opowiadał o metodach leczniczych Mesmera [...]. Od nuncjusza poszedłem do łoży *Zur gekrönten Hoffnung*, w przedpokoju, gdzie zbierali się bracia, znajdowały się katalogi biblioteki kompletowanej przez łożę, znalazłem tam wiele ciekawych rzeczy, między innymi gazetkę pisaną z Paryża. Wieczorem pisałem list do Bircha [...]” ¹¹.

W podobny sposób przebiegały mu całe tygodnie. Młody Duńczyk brał żywy udział w życiu towarzyskim Wiednia, otwarte były dla niego liczne domy, a zwłaszcza dwa najważniejsze salony naddunajskiej stolicy: Ignacego von Borna, znanego mineraloga, radcy dworu i czołowego wolnomularza z monarchii habsburskiej oraz radcy dworu — Franza Greinera, gdzie gromadzili się literaci i uczeni ¹². Bilans nowych znajomości — zawartych przez F. Müntera we Wiedniu — był imponujący, gdyż obejmował w sumie aż 72 nazwiska ¹³. Znajdowali się wśród nich dyplomaci, kler wszystkich stopni — od kanonika do nuncjusza, oficerowie, lekarze, arystokraci, kupcy, bankierzy, literaci, a także liczni uczeni i bibliotekarze. Dzięki listom polecającym oraz znajomościom masonskim młody Duńczyk dotarł do najważniejszych domów stolicy i poznał wszystkie osobistości z kręgu dworskiego i intelektualnego. Życzliwość, a co najmniej uprzejmość tychże sfer, umożliwiała mu dostęp do wszystkiego, czym hasburska stolica dysponowała. Oglądał więc prywatne zbiory, pracował w bibliotekach publicznych i prywatnych, korzystając z rękopisów, bynajmniej nie wszystkim udostępnianych. Stale uzupełniał też i pogłębiał swoją wiedzę historyczną i teologiczną; wyraźnie rysowały się jego zainteresowania Zakonem Templariuszy, do którego dziejów za-

¹⁰ *Aus den Tagenbüchern...* Teil 1 s. 58—59.

¹¹ Tamże s. 62—63.

¹² W salonie Greinerów podejmowano różne inicjatywy artystyczne i literackie. Zob. E. Rosenstrauch-Koenigsberg: *Freimaurerei im Josephinischen Wien. Aloys Blumauer: Weg vom Jesuiten zum Jakobiner*. Wien 1975 s. 13, 84; zob. też *Aus den Tagebüchern...* s. 67... *Haschka führte mich bey der Hofrathin Greiner auf. Ihr Haus ist ein Cirkel, in dem alle Wiener Gelehrter sich gewöhnlich finden [...]*.

¹³ F. Münter w dzienniku podał osobno 58 nazwisk (zob. *Aus den Tagebüchern...* dz. cyt. s. 104—120), ale po uzupełnieniu ich nazwiskami, występującymi w tekście dziennika, liczba ta wzrasta aż do 72 nazwisk.

czą zbierać materiały. Studia biblioteczne uzupełniały ciekawe rozmowy prowadzone całymi godzinami na tematy teologiczne, naukowe, historyczne i aktualne¹⁴. Interesował się też F. Münter osobą i działalnością państwową Józefa II, jego reformami, a także stosunkiem do nich opinii publicznej. Dzięki znajomościom zdołał on nawet dotrzeć do środowisk krytycznie ustosunkowanych do cesarza i zetknąć się z opozycyjną literaturą, rozpowszechnianą po kryjomu¹⁵.

Szczególnie wyraźnie rysuje się, aczkolwiek w dzienniku potraktowana dość wstrzeźliwie, jego działalność wolnomularska. Duński stypendysta przybył do Wiednia jako wolnomularz znany już w Niemczech; pobyt wiedeński stanowił jednak kolejny etap w kształtowaniu się jego osobowości jako masona. Zetknął się tu i zaprzyjaźnił z elitą wolnomularską Wiednia i został przez nią wprowadzony w różne tajniki wolnomularstwa. Systematycznie bywał na posiedzeniach łóż *Zur gekrönten Hoffnung* i *Zur wahren Eintracht*. Były to dwie najważniejsze loże. Zwłaszcza loża *Zur wahren Eintracht* odgrywała wyjątkową rolę w życiu umysłowym stolicy i kraju, skupiając najwybitniejszą elitą umysłową i występując z wieloma inicjatywami naukowymi i kulturalnymi¹⁶. W lożach wiedeńskich panowała atmosfera oświeceniowego racjonalizmu, obcego wszelkim tendencjom mistycznym i nastawionego na realizację praktycznych zadań, co nie mogło pozostawać bez wpływu na chłonny umysł F. Müntera. Wprawdzie wieczorami w chwilach wolnych, w ramach studiów nad tajnymi towarzystwami poznawał również dzieła różokrzyżowców, traktował je jednak jako pewną ciekawostkę i odnosił się do nich z wyraźną rezerwą; sporo uwagi poświęcał także studiowaniu rytów masonskich¹⁷.

Pobyt we Wiedniu zbliżał się do końca, był to jednak tylko etap w drodze do poznania ważniejszego celu podróży — Italii. Ostatnie dni F. Münter spędził na składaniu wizyt pożegnalnych, pisaniu listów do przyjaciół w Niemczech i Danii, przyjęciu komunii w protestanckim

¹⁴ [...] *Nach Tisch lagerten wir uns im Garten un führten viel treologische Diskurse über Arianismus, Sünde, Erbsünde, Inspiration, Ewigkeit, Hölle, Fegfeuer...* (Aus den Tagebüchern... s. 63); [...] *Nach Schluss der Loge sprach ich mit Bruder Ayrenhof über die itzige politische Lage von Europa* [...] tamże s. 63, 68.

¹⁵ Er [Haschka — J. W.] zeigte mir einige furieuse Oden gegen den Kaiser [...]. (Aus den Tagebüchern... s. 67).

¹⁶ H. Wagner: *Die Loge „Zur wahren Eintracht“ 1781—1785. Das Ende der österreichischen Freimaurerei im 18. Jahrhundert. W: Fünf Jahre Libertas. Wien 1965 s. 24—58; zob. też E. Rossenstrauch-Koenigsberg: *Austrahlungen des Journal für Freimaurer. W: Beförderer der Aufklärung, dz. cyt., s. 103—104 i nast.**

¹⁷ [...] *Excerptierte ich mir einen Folianten voller rosenkreutzerischen Unsinn, den ich von Bozenhardt bekommen hatte...* Aus den Tagebüchern, dz. cyt. s. 99. [...] *Abends war ich heim und schrieb am Ritual des ersten Grade, das Born mir gegeben hatte [...].* Tamże s. 100.

kościół, poczem 20 października w towarzystwie pana Jürgensena z Triestu opuścił stolicę naddunajską, udając się właśnie do Triestu. Co tam robił i czy długo przebywał — nie wiadomo; znana jest tylko konkretna data 3 listopada 1784 r. kiedy zjawił się w Wenecji i po zakwaterowaniu zgłosił się do konsula duńskiego — Martensa. Tu czekała już nań korespondencja. Tego dnia po południu wraz z listami polecającymi, otrzymanymi od braci wiedeńskich, złożył wizytę masonowi — Alipranziem i słynnemu mineralogowi — Arduiniemu. Do niektórych domów wprowadzał go osobiście konsul Martens. W podobny sposób przebiegały następne dni. Składał wizyty, poznawał ciągle nowe osobistości, zwiedzał miasto, jego fascynujące zabytki i dzieła sztuki, kościoły, pałace itd. Wiele czasu zabierała mu praca w bibliotekach, obcowanie z Arduinim, a także urzędnikami, oficerami, klerem rzymsko-katolickim. W ciągu 5 tygodni pobytu poznał około 20 osób ze świata nauki, sztuki i kultury¹⁸, odbył też wycieczkę do Padwy, Vizenzy, Modeny i Bolonii. Opuścił to miasto 30 grudnia i ekstrapocztą udał się do Florencji. Podróż trwała dwa dni, jechał przez pokryte śniegiem Apeniny, obserwował ciekawie okolice; 31 grudnia — przed zachodem słońca — dotarł do Florencji, gdzie z miejsca spotkał się z profesorem Wahlem z Kopenhagi i profesorem Beckerem z Drezna. We Florencji Münter przebywał do 21 lutego, prowadząc, jak zawsze, aktywny tryb życia. Jego dzień przebiegał według ustalonego schematu: składał wizyty prezentując listy polecające, w które był obficie zaopatrzony dzięki masonom wiedeńskim; prowadził liczne rozmowy, które były źródłem różnorodnych informacji, plotek czy opinii¹⁹. Zwiedzał również intensywnie miasto, oglądał dzieła sztuki, gabinety przyrodnicze, prywatne zbiory monet i galerie obrazów. O dziełach sztuki wyrażał się z uznaniem, ale, jak można sądzić z rzeczowych relacji, nie stanowiły one dla niego źródła uniesień czy specjalnych przeżyć artystycznych. Studiował też pilnie historię Toskanii i robił dalsze postępy w opanowaniu języka włoskiego, słuchał wreszcie wykładów specjalistycznych w La Sapienza.

Kolejny etap jego podróży stanowił Rzym, gdzie Münter spędził aż 6 miesięcy. Była to istotna faza jego włoskiego pobytu. Pograżył się całkowicie w studiach, intensywnie uczył się języka koptyjskiego, którego znajomość była mu potrzebna przy studiowaniu starych rękopisów i ksiąg, zawierał znajomości, prowadził żywą korespondencję z rodziną, Spittlerem, Heynem, Tychsenem i innymi niemieckimi przyjaciółmi, śledził systematycznie nowości literackie. Pewien bilans tego pobytu przynosi

¹⁸ *Aus den Tagebüchern...* s. 155—158 (zob. wykaz Müntera).

¹⁹ [...] *Den Abend [war]ich bey Corilla... [wir]kamen in werschiedene Gespräche über den Unterschied der Sprachen, zuletzt sogar in einen Streit über die erste Sprache, welche Adam geredet [...]. Aus den Tagebüchern...* s. 190. [...] *Abend brachte ich bey Corilla zu, es war sehr angenehme Conversation [...]. Wir plauderten viel und hörten Musik [...].* Tamże s. 192.

list do J. D. Reussa z dnia 8 lipca 1785 r., w którym pisze: „[...] jakże chciałbym Panu pokazać rzymskie wspaniałości, biblioteki rzymskie, uczonych i kler [...]”. I dalej: „[...] Przez ocean polityki, wiary i niewiary i wielkomięjskości rzymskiej nie mogę się przebić [...]. Spotkałem kilku porządnych ludzi, a zwłaszcza Monsignore Borgia, który mnie tak traktuje, jakbym był jego synem [...]”²⁰. Interesował się — jak zawsze — masonerią, stwierdzał jej wielkie rozpowszechnienie. Wypowiedź ta wskazuje jednak na pewne trudności adaptacji związane z odmiennością kulturową i tradycjami „Wiecznego Miasta”, z którymi zetknął się po raz pierwszy.

Następnie młody Münter odbył podróż po Italii, przebywał dwa miesiące w Neapolu, w kwietniu 1786 r. wrócił na drugi, kilkumiesięczny pobyt do Rzymu, a 3 października opuścił to miasto udając się ponownie do Neapolu, gdzie — jak się wyraził — „więcej zatrudnienia dla siebie znajdę. W Neapolu spotkał się z Heerenem, a także innymi przyjaciółmi; widywał się też ze słynnym włoskim uczonym Gaetano Filangierim. Ponownie wrócił raz jeszcze do Rzymu, gdzie przebywał do 22 grudnia 1786 r. Spotykał się z Goethem, który w tym czasie odbywał swoją słynną i jedyną podróż do Italii, a także z Tischbeinem i profesorem Moritzem z Berlina. 23 grudnia 1786 r. opuścił ostatecznie Rzym i, korzystając z różnych środków lokomocji, przejechał przez Pizę, Genuę, Mediolan, Turyn. 25 lutego opuścił terytorium Italii i przekroczył granicę Sabaudii.

Pobyt w Italii trwał w sumie 2 lata i niespełna cztery miesiące — przyniósł on młodemu Duńczykowi różnorodne korzyści. Münter zawarł dziesiątki znajomości²¹, z których wiele przetrwało próbę czasu, pogłębił swoją znajomość teologii, a zwłaszcza orientalistyki²². We włoskich bibliotekach znalazł nowe i nieznane materiały do historii zakonu templariuszy²³, na szeroką skalę rozwinął działalność wolnomularską. Raz po raz spotyka się w jego pamiętniku krótkie, lakoniczne wzmianki, w rodzaju: „[...] 28 Maj 1785. Wieczorem przewodniczyłem łożu mistrzowskiej i nadałem Tripplowi trzeci stopień [...] 24 czerwca [...] wczesnie przewodniczyłem w atelier Trippla łożu św. Jana [...] 19 lipca wieczorem odbyliśmy posiedzenie łożu czeladniczej. 30 tegoż wieczorem

²⁰ *Aus dem Briefwechsel...* Teil 2 s. 125—128. W Rzymie aż 48 osób.

²¹ *Aus den Tagebüchern...* Teil 1 s. 355—367.

²² [...] *Als ich heimkam, las ich aus dem Coptischen das erste Kapitel von Mathäus. Aus den Tagebüchern* s. 266; [...] *in diesen beyden Tagen excerpierte ich abends aus den kurzen Annalen von China, die mir Borgia gab [...]. Aus den Tagebüchern...* (tamże s. 269).

²³ [...] *Von den Tempelherren sey im Vatikanischen Archiv viel, es sey am meisten da von französischen und deutschen Ritttern. (Aus den Tagebüchern...* Teil 1 s. 261); [...] *Den ganzen Vormittag bei Marini am Tempelherrenprozess weiter gearbeitet [...]; tamże s. 267; [...] den Vormittag in der Corsinischen Bibliothek angefangen die Regel der Tempelherren abzuschreiben [...]; tamże, s. 276.*

przewodniczyłem łoży czeladniczej. 11 sierpnia [...] wieczorem przewodniczyłem łoży czeladniczej, do której został przyjęty Elz [...] 17 tegoż miesiąca wieczorem łoża, Elz został mistrzem [...]”²⁴. Jak widać, Münter występuje tutaj w roli przewodniczącego, podejmującego tak ważne zadania jak nadawanie stopni, co musi świadczyć o wyraźnym wzroście jego statusu wolnomularskiego. Opuszczając Italię Münter zostawiał w niej swój wkład w „budowę świątyni”, który miał owocować w następnych latach. Dnia 11 marca 1787 r. duński podróżnik zjawił się w Genewie, skąd po kilku dniach pojechał do Lozanny, a następnie Berna, Brugg, Hallwyll. W końcu marca zjawił się w Zurychu, gdzie przebywał do 3 kwietnia. Pobyt w Szwajcarii wykorzystał dla składania wizyt powszechnie znanym osobistościom. Był więc w Genewie u uczonego — Saussurée; w Lozannie zgłosił się do słynnego medyka — Tissota, gdzie doznał — jak zaznaczył — życzliwego przyjęcia. W Brugg zetknął się z J. C. Zimmermannem, popularnym szwajcarskim pisarzem i filozofem, z którym odbywał wspólne wycieczki, zwiedzał ciekawe miejscowości, a także wiele rozmawiał. Rzecz jasna, że musiał się spotkać z Pestalozzim, o którym w dzienniku pozostawił ciepłe wspomnienie. W Zurychu złożył wizytę drowi Hirzelowi, a także Lavaterowi; wysłuchał jego kazania, bez specjalnego zresztą uznania dla zdolności oratorskich „zurychskiego proroka”²⁵.

Schemat jego pobytu w Szwajcarii nie odbiegał w niczym od znanego już we Wiedniu i Italii, co znalazło wyraz w dzienniku. Nowością było pojawienie się opisów szwajcarskiego pejzażu, który zafascynował wyraźnie trzeźwego i rzeczowego Duńczyka. Oto co pisze: „[...] Rozkoszowaliśmy się wspaniałymi widokami całego Aergau. Niżej w dolinie srebrna wstęga Aare. Wszędzie łąki, pola uprawne, niskie pagórki, wsie i miasta. Brugg, Königsfelden, Lenzburg, Schinznach leżący przed nami. Horyzont zamykała z jednej strony niska Jura, z drugiej wyższe góry, na których znajdowało się kilka starych zamków. Z dala połyskiwały luzerskie ośnieżone góry [...]”²⁶. Tego typu opisów znajdujemy więcej. Wskazywały one z jednej strony na niewątpliwe zainteresowanie i zachwyt pejzażem, z drugiej strony zaś konkretny charakter opisu wskazuje na rzeczowy umysł obserwatora.

3 kwietnia Münter opuścił Zurych, po południu znalazł się w Szafuzie, stamtąd podążył przez Ulm do Augsburga. Ostatni odcinek trasy Augsburg — Monachium trwał 7 godzin. 7 kwietnia wieczorem znalazł się już w Monachium. W mieście tym przebywał tylko tydzień, ale

²⁴ *Aus den Tagebüchern...* Teil 1 s. 317, 318, 323, 338, 345, 367; Teil 2 s. 121, 125, 165, 183.

²⁵ [...] *Seine Predigt war im ganzen, einige schönen, u. rührende Stellen ausgenommen, nicht viel wehrt, es war keine Ordnung drin [...]*. (*Aus den Tagebüchern...* Teil 2 s. 338).

²⁶ *Aus den Tagebüchern...* Teil 2, s. 329.

pobyt ten był niezwykle ważny. Wiązał się on z tzw. iluminatami bawarskimi, Sławny „Zakon”, związany z elitą intelektualną kraju, przeżywał właśnie od dłuższego czasu okres wzmożonej nagonki kół rządowych i kościelnych²⁷. Duński wolnomularz musiał być nieźle zorientowany w sytuacji, gdyż już wcześniej utrzymywał kontakty z niemieckimi i włoskimi iluminatami, sam za takiego również uchodził. Nieprzypadkowo więc, już pierwszego dnia, zgłosił się do profesora F. M. Baadera (pseudonim Celsus), przekazując mu pozdrowienia od markiza C. Constanzo (Diomedes). Baader był, jak wiadomo, jednym z kilkusetosobowego gremium kierowniczego Związku Iluminatów. Już ich pierwsza rozmowa dotyczyła spraw iluminatów²⁸. W ciągu następnych dni duński podróżnik zetknął się z A. Massenhausenem (Ajaks), J. A. Hertlem (Marius), tj. resztą gremium kierowniczego, które pozostało na miejscu po wyjeździe z Monachium Adama Weishaupta; konferował z nimi, dyskutował, zapoznał się też z pismami A. Weishaupta²⁹.

Krótki pobyt w Monachium wykorzystał Fryderyk Münter — swoim zwyczajem — na poznanie miasta i okolic, złożenie licznych wizyt osobistościom oficjalnym, potrafił nawet dostać do wglądu choć na krótko — dokumenty związkowe skonfiskowane przez władze. 14 kwietnia dowiedział się, że Massenhausen został w nocy aresztowany; w dwa dni później Münter opuścił Monachium, w samą porę, by uniknąć podejrzeń władz. Udał się do Salzburga, a następnie Regensburga, gdzie zetknął się osobiście z A. Weishauptem. Ze spotkań z nim wyniósł dużą sympatię do twórcy „zakonu” iluminatów bawarskich, a także znajomość jego idei³⁰. 3 maja rozpoczął końcowy etap podróży powrotnej, jechał przez Norymbergę, Erlanden, Jenę, Weimar, Gothę, Getyngę, Lubekę do Eutin. 10 lipca 1787 był w Kopenhadze — kończąc tym samym długą podróż.

Powrót do domu zakończył etap „nauki i wędrówki” (*Lehr-und Wanderjahre*); odtąd rozpoczął się okres życia dojrzałego. Podstawowe fakty z tej fazy życia F. Müntera są znane, szczegóły kryją się jednak przede wszystkim w korespondencji. Wiadomo więc, że 31 października 1788 r. został on mianowany profesorem nadzwyczajnym teologii w uni-

²⁷ L. Hammermeyer: *Illuminaten in Bayern. Zur Geschichte, Fortwirken und Legende des Geheimbundes*. W: Wittelsbach und Bayern. München 1980 s. 146—158.

²⁸ [...] *Wir redeten hauptsächlich von denen neuen Stücken, die man bey Cato durch Einbruch geraubt [...]. Ob die Verfolgung nun aufhören werde, oder vielleicht von neuem, angehen könne, ferner von Ihrer Persönlichen Sicherheit und hauptsächlich von Weishaupt [...]. (Aus den Tagebüchern... Teil 2, s. 354—355).*

²⁹ [...] *Später hin las ich bis zur Nacht Spartaci Briefe an Cato und Ajax. (Aus den Tagebüchern... Teil 2 s. 356); [...] Den Morgen blieb ich erst zu Hause und las [...] Weishaupts Apologie des Mussvergnügens [...], tamże s. 359.*

³⁰ [...] *Weishaupt ist ein herrlicher gerader standhafter, freundschaftlicher Mann [...]. (Aus den Tagebüchern... Teil 2 s. 381).*

wersytecie kopenhaskim. W ten sposób spełniły się marzenia zarówno jego ojca — o karierze duchownej, jak i syna — o pracy naukowej. W dwa lata później Münter awansował na profesora zwyczajnego. W roku 1791 zawarł związek małżeński z Marią Elizą Krahn. W roku 1795 — razem z innymi rodakami — przeżył wielki pożar Kopenhagi, który dotknął również jego mieszkanie. Uczony zdążył jednak uratować swoje mienie, a zwłaszcza cenne książki i zbiory numizmatyczne, które znalazły pomieszczenie w znajdującym się na przedmieściu letnim domku jego siostry.

Wielkich podróży już nie odbywał, ale istnieją wzmianki w korespondencji wskazujące, że w roku 1791 był Münter w Getyndze i Lubece, zaś w roku 1794 ponownie w Lubece wraz z żoną. Istnieje też ślad pobytu w Niemczech jeszcze raz w roku 1818³¹. W roku 1808 został on biskupem Zelandii; jako superintendent jeździł często na wizytacje. Wiadomo, że miał syna, z którym wiązał wielkie nadzieje. Zmarł 9 kwietnia 1830 r. w wieku 69 lat jako znana w Danii i Europie osobistość.

Druga część jego życia — po wielkich podróżach okresu młodości — przebiegała w sposób uregulowany, osiadły, spokojny i bardzo pracowity. Trwałym rezultatem jego młodzieńczych podróży było nawiązanie rozległych kontaktów, obejmujących całą Europę. Korespondencja Müntera nie została jeszcze w całej pełni przebadana; jedynie jej mała część, tj. 771 listów — pochodzących od 200 korespondentów, została opublikowana w cytowanym wydawnictwie Andreasena. Korespondencja ta zasługuje na bliższe zajęcie się nią z różnych punktów widzenia, jest bowiem nieocenionym źródłem wiadomości o życiu codziennym elity intelektualnej doby Oświecenia. Jej zasięg terytorialny był imponujący, obejmowała ona Niemcy, Austrię, Italię, Szwajcarię, Szwecję, Anglię, a nawet Rosję. Kontakty listowne z Münterem utrzymywali znani duchowni, literaci, poeci, uczeni, wydawcy i politycy. Jako przykład wymieńmy chociażby nazwiska nuncjusza G. Garampiego, F. Nicolaiego, H. W. Gerstenberga, C. F. Vossa i Pestalozziego. Duński uczony przez wiele lat wymieniał listy z uczonym z Getyngi — A. Heerenem, kilkanaście listów napisał do filologa — C. G. Heynego, którego wykładami zachwycał się w czasie studiów w Getyndze, prowadził też korespondencję z Herderem i jego małżonką — Karoliną. Trwały charakter miały kontakty z Tychemem, w latach 1794—1818 wymieniono aż 40 listów. Wiele z nich, kilkustronicowych, spełniało *de facto* funkcje małych rozprawek lub recenzji, w których obaj partnerzy wymieniali poglądy na sprawy naukowe³²; są one więc wcale niezłym źródłem do poznania problemów ówczesnej nauki.

³¹ *Aus dem Briefwechsel...* Teil 2 s. 128; Teil 1 s. 133.

³² [...] *Dass Sie vorzüglich über Logen, Jansenismus und Theophilantropen nähere Erläuterungen wünschen [...].* (*Aus dem Briefwechsel...* Teil 2 s. 16).

Blizsza analiza listów wskazuje również na fakt, że duński duchowny przez wiele lat przejawiał żywe zainteresowanie sprawami wolnomularskimi, a zwłaszcza tzw. iluminatów, z którymi zetknął się w młodości.

Związki z wolnomularstwem utrzymywał on również i w Kopenhadze, ale z masonerii duńskiej nie był zbyt zadowolony. Pisane przezeń i otrzymywane listy zawierają wiele szczegółów dotyczących życia i działalności masonerii europejskiej. Informacje te, pisane świadomie językiem bardzo lakonicznym i skrótowym, wymagają konfrontacji z innymi źródłami i uzupełnień. F. Münter w pierwszych latach po powrocie z wielkiej podróży interesował się w dalszym ciągu ruchem iluminatów, a jego zagraniczni przyjaciele otrzymywali od niego informacje o tym, co się działo w Bawarii³³. Również i on otrzymywał informacje na bieżąco. I tak np. Reinhold z Kilonii w liście z dnia 2 V 1796 r. pisał mu, co następuje: „[...] W Górnej Saksonii wszystko w gruzach. Moi koledzy odstąpili zupełnie i zostawili masonerię swojemu losowi. Przez cały rok nic o niej nie słyszałem. Chcieliśmy założyć lożę, ale brak odpowiedniej liczby zainteresowanych, wystarczającej do założenia [loży — J. W.]. Pracujemy więc tylko w trójkę. Książę von Augustenburg od pół roku nic mi nie pisał, a od przeszło roku o sprawach Zakonu nie napisał ani słowa [...]. Także w Hamburgu zauważyłem wzrost znużenia wolnomularstwem [...]”³⁴. Z F. R. Nicolaim, bardzo kompetentnym znawcą, Münter prowadził w roku 1795 obszerną korespondencję na temat templariuszy, ich genezy i związków z jezuityzmem³⁵. Włoscy koledzy informowali go o masonerii na Półwyspie Apenińskim. W roku 1798 J. D. Manthey w liście z Paryża donosił mu o przygotowaniu przesyłki, która miała zawierać dokładniejsze dane o jansenizmie i francuskiej masonerii. W rok później natomiast informował o swoich postępach w poznaniu masonerii francuskiej, do której udało mu się dotrzeć i zapowiadał przysłanie do Kopenhagi kompletnego zbioru rytuałów francuskich³⁶. Przyjaciele Müntera interesowali się jego badaniami, dotyczącymi masonerii i innych tajnych związków, zachęcali do kontynuowania prac i udzielali możliwej pomocy³⁷.

³³ [...] *Ti ringraziò di tutte le notizie, che mi dai circa G'illuminati* [...]. Donato Tomassi do Mütera, 1788. *Aus dem Briefwechsel...* Teil 2 s. 273.

³⁴ Tamże. List Reinholda z 24 V 1796 s. 113—114.

³⁵ Tamże. Teil 2 s. 53; Teil 1 s. 51—58.

³⁶ [...] *Komme ich einst nach Kopenhagen zurück, dann erhalten sie hoffentlich die vollständige Sammlung der französischen Rituale* [...]. *Aus dem Briefwechsel*. Teil 2 s. 21.

³⁷ [...] *Spero, che l'opuscolo, che vuoi stampare sulla Decadenza della Masoneria, lo pubblicherai in italiano o in francese, per portelo io e gli amici in questa quisa gustare* [...]. Donato Tomasi, jw. s. 271.

Duński uczony przygotowywał przez wiele lat rozprawę na temat statutu templariuszy — ukazała się ona w roku 1800³⁸.

Silnie zarysowana w omawianej korespondencji jest problematyka orientalistyczna, szeroko wtedy rozumiana. Podstawy solidnego warsztatu naukowego zdobył Münter w czasie studiów, kiedy to nauczył się łaciny, greki i języka hebrajskiego, a następnie — w czasie pobytu zagranicą — języka koptyjskiego, potrzebnego mu do studiowania starych rękopisów i ksiąg. Posiadał również cenne zbiory dawnych monet, stale uzupełnianych w drodze wymiany, zakupu, a także otrzymywanych jako prezenty³⁹. Dostawał też od uczonych nowe wydawnictwa najbardziej interesujących go dzieł, co pozwalało mu na stałe odświeżanie warsztatu badawczego i trzymanie ręki na pulsie akcji wydawniczej⁴⁰.

Korespondencja ze specjalistami spełniała też rolę jakby forum dyskusyjnego dla omówienia interesujących zagadnień. Jako przykład — nie jedyny zresztą — służyć może korespondencja z Williamem Ouseley z Londynu oraz z O. G. Tychsenem z Rostoku⁴¹. Z pierwszym dyskutował na temat inskrypcji, które znaleziono w ruinach Persepolisu; listy wymieniane z Tychsenem w ciągu wielu lat dotyczyły głównie zabytków materialnej kultury, wschodniej inskrypcji, płaskorzeźb, wschodnich religii, pisma klinowego itp. W roku 1816 ukazało się dzieło Müntera *Religion der Karthager*, wznowione w roku 1821; wykorzystał tu on jako bazę źródłową materiał archeologiczny, inskrypcje i monety. W roku 1821 ukazało się kolejne dzieło pt. *Der jüdische Krieg unter den Kaisern Trajan und Hadrian*, zaś w roku 1827 wydał opartą na inskrypcjach pracę *Die Religion der Babylonier*⁴².

³⁸ Zob. list do Nicolai'ego z 11 VII 1794 i odpowiedź tegoż *Aus dem Briefwechsel...*, dz. cyt. s. 21.

³⁹ [...] *ew Hochwurdigen haben mich durch das Geschenk von alten Münzen sehr angenehm überrascht [...]. Besonders willkommen waren mir die Münzen von Malta mit der sella curulis [...] welche mir ganz fehlen [...].* (Aus dem Briefwechsel... Teil 2 s. 49).

⁴⁰ [...] *la bonté prevenante avec laquelle Vous m'avez envoyé quelqu'nes de Vos Ouvrages et si grande que je ne sais pas comment vous en temoigner ma reconnaissance [...].* List Müntera do Williama Ouselea, zob. Aus dem Briefwechsel... s. 73; zob. też list od W. Ouselea, Londyn 1800, tamże s. 75.

⁴¹ *Aus dem Briefwechsel...* Teil 2 s. 72, 77, 279—318.

⁴² Zob. na ten temat studium F. B u h l: *Frederik Münter son orientalist*. W: *Frederik Münter*. Mindeskript I.2. København 1949 s. 1—4. Autor — uważając Müntera za typowego reprezentanta swojej epoki — ocenia dość wysoko jego wkład do badań orientalistycznych, podkreślając umiarkowane i ostrożne podejście do materiału źródłowego, a także próby interpretacyjne zmierzające do wytyczenia nowych dróg badań. Z dużym zainteresowaniem i pozytywnym skutkiem prowadził też Münter studia koptyjskie, co wiązało się z udstępnieniem rękopisów górnogipskich. Ten typ badań — prowadzonych przez uczonych epoki Oświecenia — aczkolwiek nie dokonał przełomu w zakresie orientalistyki, niewątpliwie w jakimś sensie przygotował przesłanki jej dalszego, dynamicznego rozwoju w ciągu XIX i XX wieku.

Wiele uwagi i wysiłku poświęcił duński uczony rozszyfrowaniu znalezionych inskrypcji, podejmował też prace nad pismem klinowym, a więc zajął się dziedziną wówczas jeszcze poważnie nie uprawianą.

Również i bieżące sprawy znalazły swoje odbicie w prowadzonej przezeń korespondencji. Jego przyjaciele donosili mu o wszystkich ważniejszych wydarzeniach w Europie. Śledził więc przebieg wydarzeń politycznych we Francji w okresie rewolucji, a następnie w dobie napoleońskiej, zaś jego korespondenci włoscy informowali go na bieżąco o ich problemach.

Bardzo aktywnymi korespondentami Müntera byli D. Tomassi, S. Borgia, M. Calcagni — donoszący mu „na gorąco” o sprawach małych i dużych, jakie miały miejsce we Włoszech. Utrzymywał Münter kontakt z kardynałem Garampim, który udzielił mu swego życzliwego poparcia w czasie pobytu młodego uczonego we Wiedniu. Garampi interesował się ruchem literackim, a także osiągnięciami badawczymi historyków duńskich i szwedzkich. W odpowiedzi Münter podawał mu nazwiska i omawiał osiągnięcia historyków „północnych”, jak Langebek, Erichsen i Lagerbrink, a także informował o publikacjach teologicznych niemieckich, które ukazywały się na targach lipskich. O śmierci wybitnego uczonego włoskiego — G. Filangieriego, którego Münter poznał osobiście, poinformował go D. Tomassi⁴³, który szczegółowo opisał mu reakcję włoskiej opinii publicznej na ten smutny fakt. Wszelki charakter miała korespondencja z kardynałem S. Borgia. W obszernych listach Müntera do kardynała można znaleźć wiele szczegółów dotyczących życia prywatnego, a także działalności naukowej. I tak w liście z dnia 7 stycznia 1794 r. Münter donosił kardynałowi o śmierci swego ojca, zaś nieco dalej dziękował za przesyłkę książek, kamieni i medali do jego zbiorów. Również Münter ze swej strony przysyłał kardynałowi różne przedmioty pochodzące z wykopalisk duńskich z przeznaczeniem dla muzeum „Di Casa Borgia”⁴⁴.

Pełne przebadanie całej nie opublikowanej dotąd korespondencji Fryderyka Müntera wydaje się postulatem pilnym. Listy te zawierają

⁴³ Zob. *Aus dem Brifwechsel...* s. 275—276: [...] *Finora qui sono pubblicate diverse Poesie per la morte di Filangieri, ma sono state molto infelici. Jerocade ha stampato una buona Lettera in versi italiani a me diretta. Mario ha pubblicato un Epicedio anche in versi italiani, ed il vicario della Gava ha stampato una orazione fenebre [...]. Tutte le □ della Dipendenza Inglese [...] nel di 20 Settembre celebrarono in un gran Casa di Campagna i funerali di Filangieri [...] La loga era apparta di negro. Il ritratto del Defunto era situato dirimpetto all'Oriente, ed era cinto di festoni di cipresso, e di fiori, circondato da molti lumi, e situato sopra un tumolo, sul quae giacevano disordinatamente la squadra, il livello, il compasso, et gli altri instrumenti masonici. Aperta la □, si recitarono alcune prose esprimenti la cagione del nostro dolore [...].*

⁴⁴ *Aus dem Briefwechsel...* s. 119—120 [...] *Ho mandato oggi al bordo d'una incaricata per Livorno una cassetina per lei [...].*

bowiem mnóstwo informacji dotyczących życia i pracy wielu europejskich uczonych, a także — co ważniejsze — ich zainteresowań i osiągnięć badawczych. Pozwalają one również na lepsze poznanie samego Fryderyka Müntera, a zwłaszcza jego drogi życiowej — drogi typowego intelektualisty epoki Oświecenia. Dzięki swym podróżom, a następnie trwałej, wieloletniej, systematycznie prowadzonej korespondencji, mógł duński uczyony przez całe swe życie działać w ramach różnych, nieformalnych struktur, które rozbudowywała oświecona elita różnych krajów europejskich, a które pozwalały jej na swoistą integrację. W świadomości ludzi ówczesnych była to swoista „republika uczonych” (*Gelehrtenrepublik*), kompensująca wyraźny, mimo różnych inicjatyw, brak oficjalnych instytucji naukowych, kulturalnych i informacyjnych. Podstawową rolę jako środek komunikowania się i zbliżenia odgrywały wówczas przede wszystkim podróże, korespondencja i masoneria — dysponująca w międzynarodowej skali rozbudowanym systemem kontaktów i personalnych powiązań. Duński biskup i uczyony potrafił w całej pełni wykorzystać te wszystkie środki, pozostające do jego dyspozycji. Spróbujmy więc odpowiedzieć na pytanie, jakie przyniosły mu one korzyści. Podróże pozwoliły na zaspokojenie tak dużej w epoce Oświecenia potrzeby kontaktu osobistego, bezpośredniej żywej rozmowy, dyskusji, w czasie której dokonywała się konfrontacja różnych wartości kulturowych⁴⁵. W podróżach zdobył też F. Münter znaczny zapas wiedzy naukowej, pracowicie zbieranej w czasie studiów bibliotecznych, ale jeszcze ważniejsza była chyba wiedza potoczna, której dostarczał głównie osobisty kontakt. Bezpośrednie spotkania z ludźmi, nieskrępowane rozmowy towarzyskie mogły dostarczyć nie tylko nowych informacji, ale przede wszystkim zapoznać ze stereotypami myślenia, obiegowymi sądami, kursującymi w danym środowisku, wyobrażeniami (*images*) itp.

Swoistym przedłużeniem podróży była korespondencja, która pozwalała prowadzić dyskusje na naukowe tematy ze specjalistami na wymianę poglądów, a także — co wyraźnie wynika z korespondencji Müntera — na kontynuację przekazywania informacji naukowej, specjalistycznej. W ten sposób duński uczyony mógł przełamywać bariery przestrzeni i czasu przewyżczając brak zorganizowanych instytucji, korzystać z bieżącego napływu informacji — także naukowej — co pozwalało mu na utrzymywanie na odpowiednim poziomie własnego warsztatu badawczego.

Recenzent: Jerzy Serczyk

⁴⁵ Zob. G. Robel: *Reisen und Kulturbeziehungen im Zeitalter der Aufklärung*. W: *Reisen und Reisebeschreibungen im 18. und 19. Jahrhundert*. Berlin 1980 s. 23 i nast.

Е. Войтович

ФРИДРИХ МЮНТЕР — ДАТСКИЙ ПУТЕШЕСТВЕННИК, МАСОН И ДЕЯТЕЛЬ ПРОСВЕЩЕНИЯ

Статья, посвященная Фридриху Мюнтеру — теологу, востоковеду и историку (история древнего мира), занимающему ведущее место в тогдашнем масонстве, одновременно представляет собой очерк об истории так наз. общественной коммуникации. Автор показывает, что датский ученый, благодаря своим путешествиям и многолетней систематической корреспонденции в течение всей своей жизни мог заниматься деятельностью в рамках разнообразных неформальных структур, которые все более расширяла образованная, привилегированная часть общества европейских стран и которые позволяли ей довольно своеобразно интегрироваться. Это была своего рода Гелертен-республика, компенсирующая (несмотря на разнообразные тогдашние инициативы) отсутствие официальных научных, культурных и информационных институтов. Главную роль в качестве средства коммуникации и сближения имели тогда, прежде всего, путешествия, переписка и масонство, располагающее широкой международной системой контактов и личных связей. В статье показано, что датский епископ и ученый умел пользоваться всеми, доступными ему средствами. Канвой статьи является огромная корреспонденция Мюнтера и мемуары, охватывающие последние десятилетия XVIII и первые десятилетия XIX века.

J. Wojtowicz

FRIEDRICH MÜNTER — DÄNISCHER WELTREISENDE, FREIMAURER UND WIRKAMER AUFKLÄRER

Der Artikel — gewidmet Friedrich Münter, einem Theologen, Orientalisten und Kenner der Antike, der in der damaligen Freimaurerei eine bedeutende Rolle spielte — ist gleichzeitig eine Skizze zur Geschichte der sog. Gesellschaftskommunikation. Der Verfasser beweist, dass der daenische Gelehrte durch seine Reisen und systematisch gefuehrten, langjaehrigen Briefwechsel sein ganzes Leben lang im Rahmen verschiedener unfoermlicher Strukturen taetig sein konnte, die von der aufgeklaerten Elite verschiedener europaeischer Laender ausgebaut wurden, und die ihr eine spezifische Integration erlaubten. Es war ihrer Art Gelehrtenrepublik, die das Fehlen offizieller wissenschaftlicher, kultureller und informatorischer Einrichtungen kompensierte. Vor allem Reisen, Briefwechsel und Freimaurerei, die im internationalen Rahmen ueber ein ausgebautes System von Beziehungen und persoenerlicher Verbindungen verfügte, spielten damals als Mittel zur Kommunikation und Annaeherung die Hauptrolle. Der Artikel zeigt, dass der daenische Bischof und Gelehrte all diese ihm zur Verfuegung stehenden Mittel ausnutzen konnte. Das Quellenmaterial fuer diesen Text ist der umfangreiche Briefwechsel Münters und seine Memoiren, die die letzten Jahrzehnte des 18. und die ersten des 19. Jahrhunderts umfassen.